

# Prezydent Litwy uderza w mniejszość polską

[wyborcza.pl/1,75477,14080669,Prezydent\\_Litwy\\_uderza\\_w\\_mniejszosc\\_polska.html](http://wyborcza.pl/1,75477,14080669,Prezydent_Litwy_uderza_w_mniejszosc_polska.html)

Agnieszka Filipiak, Wilno

11.06.2013 , aktualizacja: 11.06.2013 21:23



Prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė

(Fot. Sławomir Kaminski / Agencja Gazeta)

Dalia Grybauskaitė w swoim corocznym przemówieniu przed parlamentem ostro skrytykowała wprowadzenie na egzaminach maturalnych ulg dla mniejszości narodowych. - Język litewski stał się zakładnikiem politycznych umów koalicyjnych - stwierdziła.

W ten sposób prezydent odniosła się do postulatów mniejszości polskiej oraz działań obecnego rządu, w skład którego weszła też Akcja [Wyborcza](#) Polaków na Litwie. - Kontrowersyjne egzaminy maturalne z języka litewskiego dały początek nowym żądaniom, które dzielą kraj w czasie, kiedy litewskie szkoły poza granicami są zamykane - mówiła Grybauskaitė. - Ludzie zasługują na jasne wytłumaczenie, jaką ostateczną cenę możemy zapłacić za to wszystko. Łatwiej jest manipulować podzielonym i skonfliktowanym społeczeństwem, ponieważ nie zauważa skrytych zagrożeń. W takim środowisku szybko rośnie liczba projektów lekceważących Litwę i zmieniających jej świadomość narodową.

Do słów Grybauskaitė odniósł się na wtorkowej konferencji premier Donald Tusk, przyznając, że relacje polsko-litewskie są obecnie trudniejsze niż w czasie jego pierwszej kadencji. - Na te komplikacje wpływa przede wszystkim sytuacja Polaków na Litwie - mówił - Z całą pewnością będziemy wspierali wszystkie ich działania, przy pełnym poszanowaniu suwerenności Litwy. Od władz litewskich będziemy oczekiwali więcej empatii i zrozumienia dla Polaków tam mieszkających. Większość ich oczekiwań to nie jest żadna ekstrawagancja - zaznaczył.

Ulgę podczas [matury](#) z języka litewskiego nie podobały się Grybauskaitė od początku. - Podczas państwowego egzaminu z języka litewskiego nikogo nie można traktować ulgowo. Wszyscy są obywatelami Litwy, dlatego nie

może być żadnych przywilejów. Dla wszystkich muszą być stworzone jednakowe warunki, tak jak to przewiduje konstytucja - mówiła w kwietniu.

O ulgach dla uczniów szkół mniejszości - chodziło głównie o litewskich Polaków, którzy stanowią ok. 7 proc. 3-mln kraju - zdecydował w lutym nowy minister oświaty. Przyjęta przez poprzedni centroprawicowy rząd nowelizacja ustawy o oświacie wprowadziła m.in. ujednoczony egzamin z języka litewskiego dla uczniów szkół z wykładowym językiem litewskim i szkół mniejszości mimo poważnych różnic w programie nauczania. Reforma zwiększała też liczbę przedmiotów nauczanych po litewsku oraz w praktyce prowadziła do likwidacji wielu szkół mniejszości, bo zbyt małe placówki miały zniknąć ze względów oszczędnościowych.

Nowelizacja wywołała liczne protesty litewskich Polaków na ulicach Wilna. Wysłali oni też list protestacyjny podpisany przez 62 tys. osób. Reformę skrytykowały także władze w [Warszawie](#).

Dopiero po październikowych wyborach wygranych przez lewicę i wejściu do koalicji rządowej Akcji Wyborczej Polaków doszło do zmian, w tym wprowadzenia ulg na [maturze](#). Przeciwko nim opowiedziała się nie tylko Grybauskaite, ale też lituaniści i rektorzy szkół wyższych.

Oliwy do ognia dołączyły doniesienia z polskiego Puńska. Wójt tej miejscowości zamieszkałej głównie przez mniejszość litewską ogłosił zamiar zamknięcie trzech szkół z powodu braku środków finansowych. Choć minister spraw zagranicznych Linas Linkeviecius stwierdził, że małe szkoły trzeba zamykać, to Grybauskaite stanęła po stronie polskich Litwinów. Ostatecznie mimo wsparcia finansowego rządu w Wilnie zamknięto w Puńsku dwie szkoły z 27 uczniami łącznie.

Stosunki na linii [Warszawa](#) - Wilno są od dawna bardzo napięte, choć ociepliły się po ostatnich wyborach na Litwie. Polska naciska na spełnienie postanowień traktatu o współpracy z 1994 r. - chodzi m.in. o prawa do oryginalnej pisowni nazwisk oraz do dwujęzycznych nazw miejscowości i ulic (w niektórych podwileńskich rejonach Polacy stanowią ponad 90 proc. mieszkańców). Takie prawa ma w Polsce mniejszość litewska.

Nowy rząd w Wilnie mówi o zmianach i choć nadal nie przedstawił żadnego projektu ustawy, to politycy uczynili kilka gestów wobec mniejszości. Prawie każdy został jednak skrytykowany przez prezydent. Grybauskaite nie spodobało się też zachowanie ministra Linkevieiciusa w Warszawie, gdy przeprosił on za odrzucenie przez Sejm ustawy o oryginalnej pisowni nazwisk w 2010 r., kiedy akurat w Wilnie po raz kolejny przebywał prezydent Lech Kaczyński.

Sama Grybauskaite w zeszłym roku nie pojawiła się na Święcie Niepodległości w Warszawie. - Czasami lepiej w pewnych relacjach zrobić przerwę niż naprawiać coś, czego obecnie naprawić się nie da - wyjaśniała w czerwcu tygodnikowi "Veidas", odnosząc się do relacji z Polską. Miesiąc wcześniej na spotkaniu z litewskimi emigrantami w Chicago Grybauskaite mówiła, że Polska faworyzuje Rosję kosztem Litwy.

Grybauskaite jest prezydentem od 2009 r., wcześniej była komisarzem UE, ministrem finansów i wiceministrem spraw zagranicznych. Jest bezpartyjna.

Nie wiadomo, czy będzie ubiegać się o reelekcję w przyszłym roku. Litewscy politolodzy twierdzą jednak, że populistyczne wypowiedzi prezydent oraz dystansowanie się od działalności rządu i posłów świadczy o prowadzonej już kampanii wyborczej.